goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
8 lipca 1943
Nr. 604
Cena w Wilnie 5 fen.

Głębokie wdarcie się w nieprzyjacielskie stanowiska

Bardzo ciężkie straty nieprzyjaciela. — Zniszczono 300 czołgów i 637 sowieckich samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 7 lipca.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W rejonie Biełgorodu i na południe od Orla również wczoraj spełzły na niczym ciężkie ataki, które bolszewicy przeprowadzali bardzo silnymi, od tygodni przygotowanymi oddziałami. Przeciwstawiając się temu, niemieckie wojska skutecznie wspierane przez lotnictwo, przystąpiły same do ataku. Udało się głęboko włamać w nieprzyjacielskie stanowiska i przyczynić nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty. Jedynie wojska armii lądowej zniszczyły lub uczyniły niezdolnymi do ruchu ponad 300 nieprzyjacielskich czołgów częściowo najnowszej konstrukcji.

Również w powietrzu na tym obszarze walki doszło do zaciętych utarczek z silnymi sowieckimi zespołami lotniczymi. W dn. 5 i 6 lipca zestrzelono podczas walk powietrznych i przez artylerię przeciwlotniczą 637 sowieckich samolotów w tym wielką liczbę samolotów bojowych, przy stracie 41 własnych. Silne oddziały bojowe lotnictwa bombardowały połączenia dostaw, lotniska i obiekty kolejowe na zapleczu nieprzyjaciela z długotrwałym skutkiem.

Na pozostałym froncie wschodnim zakomunikowano tylko o obustronnej ożywionej działalności wywiadowczej i oddziałów szturmowych.

Lekkie niemieckie morskie siły zbrojne zatopiły u wybrzeża Kaukazu z ubezpieczonego sowieckiego konwoju z dostawami trzy okręty o łącznej pojemności 1.700 TRB.

Na obszarze Morza Śródziemnego nieprzyjacielskie zespoły lotnicze kontynuowały swoje ataki na obszar wybrzeża Sycylii. Niemieckie i włoskie lotnicze siły obronne zniszczyły 17 brytyjsko - północno - amerykańskich samolotów.

Ubiegłej nocy nieliczne nieprzyjacielskie samoloty niepokojące zrzuciły kilka bomb kruszących z wielkiej wysokości bezplanowo na Niemcy zachodnie. Wyniki nieznaczne szkody w budynkach.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym w walce z silnie strzeżonymi konwojami i z pojedyńczymi okrętami 9 okrętów o łącznej pojemności 53.000 TRB, oraz jeden żaglowiec towarowy.

Odparcie ataku samolotów torpedowych

na karawanę statków niemieckich

BERLIN. (DNB). W dniu 4 lipca około godz. 22 samoloty nieprzyjacielskie w liczbie 30—35 zaatakowały w głębokim locie, rzucając torpedy powietrzne, pewną niemiecką karawanę statków konwojowanych na wodach Dalekiej Północy, na północ od Kirkenesu. Myśliwce niemieckie, jakie wystartowały w celu obrony, całkowicie odparły ten atak, który nie wyrządził żadnej szkody. Zestrzelona liczba 20 samolotów nieprzyjacielskich przekraczała połowę atakujących, bez wyrządzenia straty choćby jednemu samolotowi niemieckiemu.

Kawaler rycerskiego krzyża żelaznego, porucznik Weissenberg, zniszczył w tych walkach sam jeden 7 przeciwników i przez to osiągnął swe 104 zwycięstwo powietrzne. Pewien starszy feldfebel potrafił również zestrzelić 4 napastników.

Niezwykle ciężkie straty lotnictwa

anglo-amerykańskiego

BERLIN (DNB). Komunikat wojenny z przed kilku dni podaje liczbę zniszczonych samolotów brytyjskich i półn.-amerykańskich pod czas przelotu przez terytorium Rzeszy i zajętych terenów w miesiącu czerwcu na 614 maszyn, i jak podaje DNB, jest to największa liczba strat aliantów w powietrzu, jakie osiągnięto dotychczas w ciągu jednego miesiąca. Zestrzelono przy tym 408 samolotów czteromotorowych, co stanowi szczególną stratę dla nieprzyjaciela, gdyż zginęło jednocześnie 2.800 pilotów, telegrafistów i mechaników.

Największy sukces w miesiącu czerwcu osiągnęły niemieckie myśliwce nocne, pościgowe i artyleria przeciwlotnicza w nocy z 22 na 23 czerwca, kiedy to nieprzyjaciel stracił w przeciągu zaledwie 12 godzin 72 czteromotorowe bombowce, przelatujące nad terytorium Niemiec. Podczas walk obronnych z brytyjską i północno-amerykańską ofensywą terrorystyczną lotnictwo niemieckie poniosło stratę 24 samolotów w tym miesiącu. W maju nieprzyjacielskie lotnictwo musiało zapłacić za swe ataki terrorystyczne 556 samolotami, co wynosi razem w ciągu ostatnich dwuch miesięcach stratę 1.170 samolotów, z których przeważną większość stanowią czteromotorowe bombowce.

Napad bombowy na Esbjerg

Pewna kobieta duńska pierwszą ofiarą brytyjskiej wojny bombowej

BERLIN (DNB). Jeżeli dokumenty niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych dowodzą o angielskiej wyłącznej winie za prowadzenie wojny bombowej przeciwko ludności cywilnej, zapoczątkowanej w wojnie z Niemcami atakiem terrorystycznym bombowców na niemieckie miejscowości Syltu dnia 12 stycznia 1940 r., to w uzupełnieniu zostało stwierdzone, że ze strony brytyjskiej już 4 września 1939 r. skierowano atak bombowy na duńską ludność cywilną, kiedy to pojedynczy samolot angielski rzucił w tym dniu kilka bomb na duńskie miasto Esbjerg. Wówczas duńskie biuro Ritzau urzędowo opublikowało: „Na zachodnią część miasta Esbjerg spadły dziś popołudniu o godz. 17,57 dwie bomby. Dotychczas z gruzów trzechpiętrowego domu przy ul. Frodc wydobyto dwie ofiary zabite, między który mi była jedna kobieta. Bomby pochodziły z nieznanego z przynależności państwowej samolotu".

Biuro Ritzau podało w uzupełnieniu swego pierwszego komunikatu, że nie dwie, ale cztery bomby kruszące zostały rzucone i że, oprócz ofiar śmiertelnych było czterech ciężko rannych i dziesięciu lżej rannych.

Władze duńskie ustaliły wówczas po przeprowadzonym śledztwie że w ataku na Esbjerg brały udział samoloty brytyjskie. Tego twierdzenia nie mógł rząd angielski obalić i musiał zdecydować się na wysłanie rządowi duńskiemu oficjalnej noty z dnia 6 września 1939, w której wyrażono głębokie ubolewania z powodu tego nieszczęśliwego wypadku i głęboką sympatię dla dotkniętych nieszczęściem.

Jednak fakt, że bomby brytyjskie spadły podczas jasnego popołudnia na zamieszkałe dzielnice otwartego miasta i że pierwszą ofiarą brytyjskiej wojny bombowej była duńska kobieta, nie potrzebuje komentarzy.

Włoski komunikat wojenny

RZYM 6. 7. (DNB). Kwatera główna sił zbrojnych podaje:

Ataki lotnicze na Sycylię, a w szczególności Messynę, Katanię i Marsalę, spowodowały nieznaczne szkody i niewielkie ofiary. Broń powietrzna i artyleria przeciwlotnicza państw Osi skutecznie przeciwstawiała się nieprzyjacielskim atakom. Włoskie myśliwce, wśród których odznaczyły się w szczególności samoloty myśliwskie 161 grupy pod dowództwem kapitana Giovani Porcu z Alessandrii, zestrzeliły 22 samoloty. Dalszych 15 zestrzeliły myśliwce niemieckie, a 11 artyleria przeciwlotnicza.

Z działalności ostatnich trzech dni nie powróciły do swoich baz 4 samoloty włoskie.

—ooo—

Japoński komunikat wojenny

TOKIO (DNB). Cesarska Kwatera Główna podała we środę do wiadomości, że pewna flotylla lekkich torpedowców w dniu 5 lipca zatopiła cztery nieprzyjacielskie okręty wojenne i uszkodziła jeden dalszy.

Komunikat ma następujące brzmienie:

Nieprzyjacielskie jednostki działające na wodach wysp Salomona, po wysadzeniu swych sił zbrojnych na Rendove starały się zawładnąć wyspą Nowa Georgia. Obecnie toczą się walki w różnych miejscach tej wyspy.

Walki na terenie zatoki Kula na północny - zachód od Nowej Gwinei dotychczas rozwinęły się jak następuje: Garnizon, znajdujący się w Nowej Gwinei i składający się z jednostek lądowych i morskich, przy współdziałaniu z japońską flotyllą kontrtorpedowców za topił trzy wojenne okręty nieprzyjacielskie nieznanego typu. 5 lipca podczas dnia zestrzeliły japońskie siły morskie nad zatoką Kula dziesięć samolotów nieprzyjacielskich.

W nocy na 6 lipca zaatakowała flotylla kontrtorpedowców japońskich silny nieprzyjacielski zespół, składający się z dziesięciu krążowników i kontrtorpedowców i podczas walki zatopiła jeden krążownik, zaś jeden dalszy uszkodziła.

„Usunięto uciążliwego gościa"

Głosy prasy północno-włoskiej w związku z pozbyciem się Sikorskiego

MEDIOLAN. (DNB). Zamordowanie gen. Sikorskiego wywołało w prasie północno-włoskiej silne wrażenie. Panuje przekonanie, że gen. Sikorski, zarówno jak Darlan i inni mężowie stanu lub wojskowi byli Anglosasom lub Sowietom już niepotrzebni i pod naciskiem Moskwy stali się oni ofiarami Secret Service.

Jeżeli zmarłego uczczą w Londynie wielkimi mowami, to nikt nie uwierzy, jak podkreśla „Stampa", w szczerość takich mów pogrzebowych. Anglicy pozbyli się bardzo uciążliwego gościa i mogą się tylko z tego cieszyć. Postawa Sikorskiego przeszkadzała złym zamiarom brytyjskich mężów stanu, którzy najpierw podjudzali Polaków do wystąpienia przeciw Niemcom i teraz en bloc sprzedali ich Sowietom. Teraz widoczne jest wyrównanie drogi do kompromisu, który pogrzebie aspiracje polskiego narodu. Tak zabici w Katyniu, jak i obietnice angielskie, przechodzą obecnie w zapomnienie.

Odkrycie grobów masowych

w Winnicy

ROWNE (DNB). W zachodniej części miasta Winnicy w żytomierskim okręgu generalnym odkryto rozległe mogiły. Pochodzą one z lat 1938 do 1941 i zawierają według bardzo ostrożnych obliczeń wiele tysięcy Ukraińców obojga płci, zamordowanych przez G. P. U. Między trupami znajduje się także dość duża ilość dzieci. Urzędowe odkopywanie zostało już rozpoczęte i jest prowadzone w przyspieszonym tempie.

Reichskommissar Lohse

zwiedził wschodni front

RYGA. (ON). Reichskommissar na Kraj Wschodni, Gauleiter Heinrich Lohse, odwiedził w tych dniach armie na północnym odcinku frontu wschodniego. Reichskommissar odleciał następnie w towarzystwie generała feldmarszałka Buscha i zastępcy gauleiter'a Sieh-Kiel wraz z kilkoma panami ze swego urzędu do głównej kwatery, dowodzonej przez generała feldmarszałka armii. W końcu Reichskommissar Lohse odwiedził należącą do tej armii dywizję rodzinną, która pod dowództwem generała-porucznika von Wickede szczególnie odznaczyła się w trwających miesiącami walkach w umocnieniach Demjańsk, na jej nowym miejscu. Po wizycie w pewnej eskadrze myśliwców, będącej pod dowództwem odznaczonego rycerskim krzyżem pułkownika Trautlofta, zawitał Reichskommissar Lohse do głównej kwatery będącej pod dowództwem generała-pułkownika Lindemann'a armii. Głównodowodzący i obecni akurat komendanci korpusów i dywizyj poinformowali Reichskommissara o stosunkach panujących na froncie.

Życiorys generała Sikorskiego

BERLIN. (DNB). Zmarły w czasie tajemniczej katastrofy samolotowej generał Władysław Sikorski, liczył 62 lata życia. Początkowo studiował on we Lwowie nauki techniczne, poczem był oficerem rezerwy byłej armii austryjacko - węgierskiej. Podczas pierwszej wojny światowej służył w legionach polskich i urzędował jako mąż zaufania Piłsudskiego, a następnie był zajęty w służbie generała niemieckiego Beselera w czasie istnienia generalgubernatorstwa Warszawskiego. Po ówczesnym załamaniu się mocarstw centralnych mianowano Sikorskiego generalnym kwatermistrzem armii polskiej, zaś w roku 1920 dowodził 5-tą armią polską w wojnie z Rosją sowiecką. W roku 1921 był on szefem polskiego sztabu generalnego, a w roku 1922 prezesem rady ministrów. Jednak już w maju roku 1923 gabinet jego ustąpił i rządy państwa objął leader stronnictwa ludowego Witos. W grudniu 1923 objął on stanowisko ministra wojny w gabinecie Grabskiego. Już w tym czasie odsunął się od Piłsudskiego. W roku 1926 został on jeszcze dowódcą korpusu we Lwowie, lecz w połowie 1926 r. Piłsudski udzielił mu dymisji. Od tego czasu mieszkał w Paryżu. Do pojednania z Marszałkiem już nie doszło. Z Paryża prowadził Sikorski opozycję przeciwko wszystkim rządom polskim, dopóki kurs polityki zagranicznej polskiej w r. 1939 nie zmienił się w sposób widoczny. Dopiero wówczas wrócił on przy sposobności do Warszawy i z polecenia rządu nawiązał znowu ściślejszy kontakt z francuskim sztabem generalnym. Od chwili wojny niemiecko-polskiej powołano Sikorskiego na dowódcę armii polskiej, stacjonowanej w Poznaniu, los której jednak tak szybko został rozstrzygnięty, że Sikorski udał się do Paryża, gdzie ambasador tamtejszy mianował go dowódcą naczelnym armii polskiej we Francji. Jednocześnie po klęsce Polski polecono mu przewodnictwo polskiego rządu na emigracji, w którym piastował on stanowisko prezesa ministrów, a po rozpadzie Francji przeniósł się do Londynu. Żądania terytorialne, jakie Sikorski wysunął, doprowadziły mniej więcej od roku do różnicy poglądów z rządem sowieckim, i spór ten przeistoczył się w wyraźny konflikt po odkryciu sowieckiego morderstwa masowego, popełnionego nad przeszło 10 tysiącami oficerów polskich w lesie katyńskim. Wobec tego Moskwa zareagowała zerwaniem stosunków dyplomatycznych z polskim rządem emigracyjnym.

Po tym wydarzeniu pogorszyły się mocno również stosunki angielsko-polskie i Sikorski stał się w angielskich kołach politycznych nadzwyczaj niedogodnym, więc zatrudniano go rozmaitymi postronnymi zadaniami, m. in. misjami o charakterze wojskowym na Bliskim Wschodzie. Rząd sowiecki od dłuższego czasu żądał ustąpienia Sikorskiego z przewodnictwa rządu emigrantów polskich i żądanie te również popierała strona angielska.

Churchill nie zna przyczyn katastrofy

SZTOKHOLM. (DNB). Na zapytanie w izbie gmin o przyczynie śmierci generała Sikorskiego, odpowiedział Churchill, że o powodach katastrofy samolotowej nie jest w stanie udzielić żadnej informacji.

SZANGHAJ. (DNB). Śmierć gen. Sikorskiego wywołała wielkie poruszenie w społeczeństwie polskim w Szanghaju.

Tutejsi Polacy utrzymują zgodnie, że gen. Sikorski stał się ofiarą angielskiej Secret Service i widzą w tym także cyniczną politykę Anglii, która wydaje Polskę na łup Stalinowi.

„Także Sikorski został poświęcony bolszewickiemu potworowi"

BELGRAD (DNB). Serbska prasa piętnuje nagłą śmierć gen. Sikorskiego jako „nową zbrodnię Secret Service".

„Novo Vreme" podkreśla, że śmiertelny wypadek gen. Sikorskiego jest logicznym następstwem tragedii katyńskiej. Głowa więc Sikorskiego była poświęcona na bolszewickiemu potworowi. Sikorski był kamieniem na drodze rozwoju stosunków między Wielką Brytanią a Związkiem Sowieckim. Zarówno jak w sprawie admirała Darlana, który padł ofiarą angielsko - amerykańskiej dyferencji, nie zawahał się Secret Service użyć w tym wypadku morderstwa jako środka politycznego. Brutalna polityka angielska usuwa bezwzględnie każdego człowieka, który się odważy, choćby nawet w płaton-cznych oświadczeniach, przeszkadzać w ich planach.

Waszyngton zapędza angielską żeglugę w ślepy zaułek

W ciągu najkrytyczniejszych miesięcy wiosennych i jesiennych 1941 r., — tak pisze angielskie czasopismo „Tribune" — 8 amerykańskich prywatnych statków handlowych zrobiło 91 rejsów na Środkowy Wschód. Rząd Stanów Zjednoczonych opłacił właścicieli statków z funduszu pożyczek i dzierżaw. Wydatki ich wynosiły w rozważanym wypadku 1.1 milionów funtów szterlingów, wówczas gdy za te wysokości służbowe wypłacono im ogółem 7.6 milj. f. szt. Dochód ich zatem można ustalić w wysokości 6.5 milj. f. szt., to znaczy że zagarnęli oni 600 proc. czystego zysku.

W anglii zapytują siebie, czy brytyjska ludność — skoro dojdzie kiedyś do obrachunku z tytułu zobowiązań pożyczkowych i dzierżawnych — musi godzić się na takie lichwiarskie zyski, ten bowiem sposób tworzenia dochodów w niczem nie jest lepszy od najgorszej spekulacji na czarnym rynku.

Zresztą „Tribune" jest zdania, że nie tylko brytyjskie stocznie zarabiały grubo na budowie statków wojennych, ali i angielscy właściciele okrętów mieli olbrzymie zyski.

H. E. Watts, prezes brytyjskiej Steamship Co Ltd., w przemówieniu przed członkami brytyjskiego związku wydawniczego gazet nie podzielił podług „Fairplay" tego punktu widzenia. Wspomniał on natomiast o tym, że już wojna światowa poważnie przyczyniła się do upadku brytyjskiej żeglugi handlowej. Watts otwarcie przyznał, że w angielskich kołach związanych z żeglugą przyszły czas powojenny oczekiwany jest z poważnym zaniepokojeniem.

W szczególności istnieje obawa, że po tej wojnie trudniej będzie wytrzymać konkurencję zagraniczną niż po pierwszej wojnie światowej. Obecnie prawie cała brytyjska flota handlowa odbywa rejsy pod zobowiązaniami z tytułu pożyczek i dzierżaw, wówczas gdy Amerykanie nie tylko oszczędzają swoją flotę handlową lecz nawet mogli ją w tym czasie powiększyć.

Stany Zjednoczone już teraz stały się ośrodkiem światowym w dziedzinie budowy statków towarowych. Natomiast rząd brytyjski wstrzymuje się z rozpoczęciem przed zakończeniem wojny budowy nowej angielskiej floty handlowej. Również nie daje on żadnego stanowczego przyrzeczenia. Wręcz odwrotnie: minister spraw wewnętrznych Morrison stwierdził niedawno w Norwich, że flota handlowa Anglii będzie po wojnie niewątpliwie mniejsza niż przed wybuchem wojny. W jakiż więc sposób myśli rząd sprostać konkurencji zagranicznej i zwiększyć wywóz zamorski?

Jankesi zagnieżdżają się w czasie tej wojny nie tylko wszędzie w dominiach, przy czym również w Indiach zabierają się do tej sprawy z wielką ruchliwością a obszary punktów oporowych traktują już zupełnie jako własność amerykańską, lecz coraz bardziej wypierają Anglików i z południowo-amerykańskiego rynku, gdzie ci jedynie jeszcze w Argentynie zachowują przewagę. Sukcesy te mają oni nadzieję utrzymać i po wojnie, ponieważ zmierzają do zdystansowania Anglii pod względem tonażu handlowego, gdyż jej flota zmuszona jest ponosić lwią część strat skutkiem zatopień, nie będąc w stanie tych strat wyrównać.

Brytyjczycy muszą zatem liczyć się z daleko idącym wypieraniem ich z żeglugi światowej przez Stany Zjednoczone. Ponieważ w Azji Południowej stracili oni już właśnie te posiadłości, które były ich głównymi dostawcami dewiz, muszą odczuwać szczególnie boleśnie upadek tak zyskownej przedtem żeglugi handlowej, która ponadto była ważnym czynnikiem politycznym ich potęgi.

Jak ujawniła wspomniana przez Wattsa mowa Morrisona, w Anglii już zaczynają zżywać się z myślą, że wojna w najlepszym wypadku musi przynieść Brytanii olbrzymie straty pod względem gospodarczym. Przytem wciąż jeszcze wychodzi się z założenia, że Anglia nie będzie pokonana i może zachować swe dominja—przesłanka, która jest grubą iluzją. Duchy powołane przez Churchilla nie reagują na zaklęcia. Bolszewizm panoszy się na wyspie, a Stany Zjednoczone już teraz wchodzą we władanie spadkiem, gdzie tylko nadarza się sposobność. Tak jak pragną one monopolu w dziedzinie żeglugi powietrznej i chcą tego dopiąć, ponieważ Brytyjczycy beznadziejnie pozostać tu muszą na uboczu, tak też są Stany Zjednoczone zdecydowane zagarnąć dla siebie handel angielski, jak daleko jest tylko to możliwym. oraz zdobyć kierownictwo w światowej żegludze na rachunek Anglii. Stanu faktycznego w niczem tu nie zmienią skargi angielskie na tego chciwego partnera. I gospodarczo rozciera się Anglja bezlitośnie między dwoma silniejszymi wspólnikami, a za to może podziękować Churchillowi. —

(„Völk. Beobachter").

Krótkie wiadomości

TOKIO (DNB). Siły morskie lotnictwa japońskiego 28 i 30 czerwca ponownie atakowały port Darwin i Brooks Creek. Nieprzyjaciel stracił 36 samolotów. Japońskie lotnictwo wojenne nie poniosło żadnych strat.

×

AMSTERDAM (DNB). Jak powiadamia angielska służba informacyjna, w Algierze znowu zjawiło się pierwsze pismo komunistyczne.

×

GENEWA (DNB). Jak powiadamia Associated Press z Waszyngtonu, racje mięsne w Stanach Zjednoczonych zostały znów zmniejszone. Od niedzieli karty mięsne mają zmniejszoną wartość. Ten środek zarządzono tymczasowo na lipiec i sierpień. Z tego samego źródła donoszą, że komisja parlamentarna oświadczyła, iż stan żywnościowy w USA tak jest poważny, że przez to zagrożony jest potencjał zbrojeniowy.

×

RZYM (DNB). Według wiadomości dziennika „Messaggero" włoskie siły wojenne morskie i powietrzne zatopiły w okresie od 1 marca do 30 czerwca 1943 na Atlantyku i Morzu Śródziemnym 48 statków hadlowych nieprzyjacielskich o ogólnej pojemności 338.000 ton. rej. br. Większość tych transportowców zawierała pełny ładunek.

×

BERLIN (DNB). W czerwcu po raz pierwszy osiągnięto najwyższą produkcję parowozów w granicach najwyższej wydajności, wymaganej przez Wodza Niemiec. Udało się prześcignąć w porównaniu z miesiącem majem o 25% już i tak nadzwyczaj wydajną wytwórczość parowozów.

×

BANGKOK (DNB). Pomiędzy prezesami ministrów japońskim i sjamskim zawarto traktat, ustalający nowe granice Sjamu. Zgodnie z tym dokumentem w granicach Sjamu znowu znalazły się cztery okręgi Malajskie i dwa okręgi południowego kraju Szanów.

×

SZTOKHOLM (DNB). Szwedzki minister spraw zagranicznych Günther przemawiał przed zebraniem narodowym pewnego szwedzkiego miasta prowincjonalnego. Zaznaczył on, że polityka Szwecji ma na celu, jak i dotychczas, zupełną neutralność Szwecji w teraźniejszej wojnie wszechświatowej.

×

TOKIO (DNB). Na marginesie walk o Rendowę donoszą, że podczas japońskiego ataku lotniczego z dn. 4 czerwca zostało zatopionych pięć statków transportowych oraz 10 łodzi desantowych. Japończycy zestrzelili 23 samoloty nieprzyjacielskie przy własnych stratach dziewięciu maszyn.

×

RZYM (DNB). Wielka mowa Duce przed dyrektorium partii oraz skuteczna akcja niemieckiego i włoskiego lotnictwa znajdują w prasie włoskiej żywy oddźwięk.

×

TOKIO (DNB). Prezydent ministrów Tojo wręczył głównodowodzącemu okupacyjną armją japońską w południowych prowincjach Terauchi na pewnej nie oznaczonej bazie miecz marszałka polnego.

×

TOKIO. (DNB). Prezydent ministrów Tojo spotkał się w Szonan z 8 sultanami malajskimi.

×

BERLIN (DNB). W obszarze lagun przyczółka mostowego Kubań zdobyły dwie niemieckie grupy wojskowe mimo zaciętego oporu bolszewików pewien ważny most między dwoma jeziorami. Bolszewicy ponieśli ciężkie straty.

×

BERLIN (DNB). Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ponownie skupiska łodzi nieprzyjaciela na północ od Temriuku w locie pikującym i sześć łodzi desantowych zatopiły oraz pewną liczbę uszkodziły.

×

TOKIO (DNB). Z Pekinu donoszą, że na następcę zmarłego szefa wydziału politycznego na Chiny północne Cuuszena zamianowano jego poprzednika Wangkomina.

×

MEDIOLAN (DNB). Sensacyjne niemieckie zdemaskowanie winy Stanów Zjednoczonych za wybuch obecnej wojny zostało opublikowane na naczelnych miejscach w wieloszpaltowych artykułach i na pierwszych stronach w prasie włoskiej.

×

TOKIO (DNB). Mianowanie Subhasa Chandra Bosego na stanowisko głównego wodza hinduskiego ruchu niepodległościowego w Azji Wschodniej, jak wskazują komunikaty z Szonan, wywarło wśród miejscowych Hindusów niezwykły entuzjazm. Jego oświadczenie, wygłoszone przed zgromadzonymi nacjonalistami, reprezentującymi wszystkich Hindusów, uważane jest jako hasło i początek do walki aktywnej o wolność i niezależność Indii.

Przewaga wojenna Niemiec nad przeciwnikiem

BERLIN. (DNB). Korespondent wojenny DNB pisze: „Nic nie charakteryzuje wyraźniej różnic w ocenie siły bojowej niemieckiej w porównaniu z sowiecką, jak wyniki ostatnich walk w okolicy Dorogobusza. Na tym odcinku między Smoleńskiem a Wiaźmą, usiłowali bolszewicy w ostatnich dniach, a szczególnie 1 lipca osiągnąć poprawę swych pozycji, stosując miejscowe natarcia. Jednak próby te musieli oni nadzwyczaj drogo opłacić. Atakowali oni siłą 300 ludzi. Atak ten utknął jeszcze przed niemieckimi polami minowymi. Pagórkowaty teren zasłało 300 trupów, a 120 jeńców trafiło do niewoli niemieckiej. Dało to ogólną stratę przeszło połowy użytej załogi. Po stronie niemieckiej padło podczas walk 9 ludzi. Kontrast ten podkreślają koła wojskowe w stolicy Niemiec, gdyż różnica taka nie tylko wyraźnie wykazuje przewagę bojową oddziałów niemieckich, lecz jednocześnie mówi o rażąco słabej sile odpornej sowietów na tym odcinku. Oczywiście ze strony niemieckiej nie uważają tego bilansu za symptomatyczny, jakkolwiek daje on powód do rozmaitych wniosków. Poza tym działalność bojową na froncie wschodnim charakteryzują dalsze skuteczne akcje niemieckie w celu oczyszczenia obszaru zaplecza od band sowieckich. Niemieckie ekspedycje dla oczyszczenia terenu, działające od dłuższego czasu i nadzwyczaj wzmożone w ciągu ostatnich tygodni z wynikiem ostatecznego uporządkowania wielkich obszarów, jak się zdaje, zepsuły zamysły przeciwnika. Wobec tego usiłuje on ponownie wciąż na nowo zorganizować rozbite oddziały tych band. Jednak w tym kierunku czynniki niemieckie, kompetentne w sprawie walki z organizacjami sowieckimi, ujawniają czujność w stopniu bardzo niepożądanym dla przeciwnika. Do tego przyłącza się jeszcze pomoc ludności, która umożliwia zorganizowanie silnej organizacji, przeciwdziałającej bandom. Tym sposobem poszczególne nowe próby dowództwa sowieckiego prawie że nie uśpiły czujności armii niemieckiej, jak to zaznaczają ostatnie komunikaty wojenne.

Skuteczność jej wskazują także dane, świadczące o spotęgowaniu niemieckiej obrony powietrznej w ciągu ubiegłego miesiąca. W czerwcu na jednym tylko froncie Zachodnim zestrzelono 519 samolotów nieprzyjacielskich, i w tej liczbie 378 bombowców czteromotorowych najnowszej konstrukcji.

Na Morzu Śródziemnym w tym samym czasie tylko sama niemiecka broń powietrzna zniszczyła 168 samolotów przeciwnika. Są to cyfry początkowe, które zdaniem niemieckich rzeczoznawców wojny powietrznej, dają dużo do myślenia. Gdy strona przeciwna, a w szczególności pewne czynniki w Stanach Zjednoczonych, utrzymuje, że podczas walk powietrznych zniszczono również bardzo wielką liczbę niemieckich samolotów myśliwskich, to po stronie niemieckiej wskazuje się na fakt, że naprawdę rzecz miała się inaczej. Widocznie piloci północno-amerykańscy uważają każdy lot pikujący i każdy szybki zwrot pośpiesznie przelatujących myśliwców niemieckich za sukces swego sposobu prowadzenia wojny. Bądź co bądź zasługuje na uwagę fakt, że przeciwnik w ostatnich czasach musiał robić większe przerwy między poszczególnymi atakami terrorystycznymi, czegoby on niewątpliwie nie potrzebował czynić, gdyby nie był zmuszony opłacać swych ataków wyjątkowo wielkimi stratami. Jednak straty te, zdaniem rzeczoznawców wojny powietrznej, stanowią jeszcze tylko pierwszą oznakę skuteczności obrony niemieckiej.

Skuteczny ogień artylerii niemieckiej na wschodnim froncie

BERLIN 5.VII. (DNB). Na południowym odcinku frontu wschodniego artyleria niemiecka zwalczała w dalszym ciągu skutecznie stanowiska bolszewickie, jak również ruchy wojsk na północ od Lisiczańska i rzeki Lejun. Na tym samym terenie walki pewien oddział szturmowy przerwał się przez Doniec i natarł niespodzianie na główną linję obrony nieprzyjacielskiej.

W zaciętych walkach wręcz udało się grenadierom niemieckim wysadzić w powietrze 13 stanowisk bojowych i przyczynić nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Na terenie walk pod Orłem zaatakowali bolszewicy siłą jednej kompanii niemieckie linie. W pierwszej chwili udało się im włamanie się w przednie stanowiska niemieckie, które jednak przez natychmiastowe przeciwnatarcie zostały oczyszczone. Także i przy tym ataku ponieśli nieprzyjaciele dotkliwe straty.

Na północnym odcinku frontu wschodniego artyleria ostrzeliwała skutecznym ogniem niszczącym urządzenia kolejowe na terenie Szlisselburga. Szybkie samoloty niemieckie ostrzeliwały z dobrym skutkiem bolszewickie stanowiska artyleryjskie przy Krasnygorcie. Na jeziorze Ładoga atakiem nurkowym dotkliwie uszkodzono konwój, musiał on zwolnić swój bieg, i zniknął płonąc z widoku.

Sytuacja w Związku Sowieckim

Sprawozdanie z podróży angielskiego korespondenta

LIZBONA. (DNB). Gazeta „New York Herald" opublikowała sprawozdanie specjalnego korespondenta z jego podróży po terenach Związku Sowieckiego. Obok zwykłych tyrad pochwalnych dla systemu bolszewickiego zawiera to sprawozdanie kilka znamiennych dla dziennika amerykańskiego uwag dotyczących faktycznej sytuacji w Związku Sowieckim. O stratach, jakie poniosła dotychczas czerwona armia, piszy się dosłownie:

„Rozmawiałem z przedstawicielami wszystkich warstw ludowych w rozmaitych republikach sowieckich. Każdy był przekonany, że czerwona armia straciła przeszło cztery miliony zabitych i że liczba ta jest małym ułamkiem istotnych strat.

Do tych dochodzi jeszcze dziesięć do piętnastu milionów obywateli sowieckich, którzy albo dostali się do niewoli wojennej albo zaginęli. Z tymi niezwykłymi stratami powinien dziś każdy w Związku Sowieckim liczyć się.

Krótko przed moim wyjazdem rozmawiałem z pewnym wyższym sowieckim funkcjonariuszem, który wracał z frontu. Słowa jego były typowe w określeniu tego, co czuje się obecnie w Związku Sowieckim. „Niech pan powie swoim współziomkom w USA, że jest rzeczą zbyteczną poświęcać nam tak dużo przyjaznych słów i klepać nas po ramieniu. Jest to wprawdzie miły gest z waszej strony, że tyle piszecie o armii czerwonej, ale mniej myślicie o tym, co musimy za to wszystko płacić. Podobne zdanie słyszałem wszędzie."

W sprawie sytuacji żywnościowej korespondent „New York Herald" pisze: „Żywność dla ludności cywilnej jest w silnym stopniu ograniczona. Jedynie armia jest dostatecznie zaopatrzona w jedzenie. Podobny stan istnieje w innych dziedzinach zaopatrzenia. Zatrzymałem się przez 14 dni w Moskwie i pytałem każdego, co będzie jadł wieczorem. Wszędzie otrzymałem odpowiedź: „zupa i kasza. To samo, cośmy jedli wczoraj, przedwczoraj, i to samo będziemy jedli jutro i pojutrze." Racja mięsa jest niezwykle skąpa tak iż mieszkańcy praktycznie żywią się „tylko zupą, kaszą i chlebem.

Korespondent kończy swe sprawozdanie przedstawieniem stosunków w pracy, które są niezwykle naprężone. Oprócz normalnego 11—12 godzinnego dnia pracy, robotnicy w fabrykach muszą regularnie przepracowywać „dobrowolnie" niezliczone godziny dodatkowe.

PIĘĆ ANGIELEK SKAZANYCH

za „niemoralne utrzymywanie stosunków z murzynami."

SZTOKHOLM. (DNB). Sąd w podaje gazeta „Folkets Dagbladet" pięć Angielek w wieku od 18 do 22 lat na karę więzienia do jednego roku za „niemoralne stosunki z murzynami". „News Chronicle" podaje, że pary te przyłapano „sam na sam" w pewnej niezamieszkałej willi letniej.

Londyński komunikat wywołał pewne wrażenie w hiszpańskiej prasie. Wypadek ten, jak oświadczają hiszpańskie gazety, służyć może dowodem upadku moralności wśród młodzieży w krajach, będących przeciwnikami państw Osi, z drugiej zaś strony jest to wskazówką, że sądy angielskie nie honorują zasady równości rasowej, zawartej w deklaracji atlantyckiej.

Tłusty okres — ale co później...

Po długich chudych latach depresji gospodarczej wojna obdarowała brytyjski ciężki przemysł (żelazo, węgiel, budowa statków) dużymi dywidendami. Przeciętnie wypłacają te zakłady od 5,5 do 6 proc. dywidendy, wówczas gdy pozostałe gałęzie przemysłu tylko 4,5 proc.

Największe zyski wojenne, o ile chodzi o legalne tranzakcje, mają warsztaty okrętowe. Wynoszą one w odniesieniu do przeszło 13 zbadanych przez admiralicję zakładów ponad 30 proc. wartości faktur.

Uczestnicy zysków wojennych z niechęcią patrzą na liczne projekty zapowiadające radykalną reformę gospodarczą w okresie powojennym.

(Das Reich).

Europa otrząsa się z żydostwa

Im więcej Europa zdaje się na własne siły i im mocniej zespala się ona w jeden blok gospodarczy, tym bardziej niezbędną się staje zgodność w decydujących kwestiach politycznych. Ważna jest w tym nawiązaniu kwestia żydowska, bowiem żyd dąży do zakłócenia każdej jedności, jako sprzecznej z jego marzeniem o panowaniu nad światem. Kompromisy nic nie zdziałały w rozwiązaniu kwestii żydowskiej, — wskazanym jest postępowanie stanowcze.

Niemcy zrobiły początek, wypleniając całkowicie żydostwo ze swego organizmu narodowego. Za ich przykładem poszły tym czasem i inne państwa. Zapalająca iskra z Niemiec pobudziła do inicjatywy i Francję. Już w roku 1940 zostaje wprowadzony w życie statut żydowski, według którego żydem jest, kto ma trzech przodków żydowskich. Później przepis ten został obostrzony przez ograniczenie definicji tylko do dwóch przodków (z dziadków) wyznania żydowskiego. Samym żydom zabroniono zajmowanie stanowisk służby publicznej. Do wolnych zawodów i studiów uniwersyteckich dopuszczono tylko ograniczoną ilość. Całkowicie zakazano żydom wykonywania zawodów spekulatywnych jak działalność bankowa i maklerstwo. W ten sposób Francja podjęła pierwsze środki celem wyłączenia żydostwa, po których nieuniknienie nastąpią i dalsze.

Krok dalej posunęły się Włochy, które zabroniły należącym do rasy żydowskiej wykonywanie takich zawodów, jak rejenci, dziennikarze, lekarze, aptekarze, adwokaci, inżynierowie, buchalterzy i kontrolerzy ksiąg, oraz zlikwidowały żydowską własność nieruchomą. Następnie usunięto wszystkich żydów z kierowniczych stanowisk w przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 100 pracowników lub mających szczególną łączność z obroną narodową. Ze służby wojskowej żydzi są wykluczeni, natomiast podlegają oni obowiązkowi pracy. W roku ubiegłym było już 5.000 żydów zatrudnionych przy budowie kolei i dróg.

Duże wpływy posiadało żydostwo w południowo-wschodniej Europie, gdzie z tej przyczyny zastosowane zostały ostrzejsze środki. Kroacja i Słowacja wzięły sobie za wzór Rzeszę i wydały analogiczne zarządzenia. W Słowacji kwestia żydowska była o tyle paląca, że z całego majątku narodowego prawie 50 proc. przypadało na własność żydowską. Ze słowackiego życia gospodarczego żydów usunięto prawie zupełnie, co w każdym razie nie było zadaniem łatwym, skoro się uwzględni, że z 15.000 przedsiębiorstw przemysłowych 12.000 znajdowało się w rękach żydowskich i że 61 proc. wszystkich lekarzy i 70 proc. ogółu adwokatów stanowili żydzi. Z ogólnej liczby 89.000 żydów pełnej krwi wydalono już 50.000 i nie daleką jest chwila, kiedy i reszta żydów opuści kraj. Teraz są oni zebrani w obozach pracy i pociągani do robót publicznych.

Rumunia również cierpiała dużo pod panowaniem żydów. Jakkolwiek żydzi stanowili tu tylko 6,5 proc. ogólnego zaludnienia, posiadali oni 65,5 proc. majątku narodowego. Już w r. 1940 rozpoczęło się wydalanie żydów z urzędów publicznych oraz zakazano małżeństw między żydami a nie żydami. Następnie zarządzono konfiskatę majątku żydowskiego, która objęła ogółem 272.000 osób, osadzonych obecnie w gettach względnie skoncentrowanych w obozach pracy. Nieruchomy majątek żydowskich gmin wyznaniowych też został zasekwestrowany na rzecz państwa rumuńskiego.

Na Węgrzech potrafili żydzi, szczególnie po pierwszej wojnie światowej, zapewnić sobie wpływowe stanowiska. Usunięcie ich stąd wymagało starannego postępowania planowego, by nie wystawiać życia gospodarczego na niebezpieczeństwo. W myśl ustawy rasowej z r. 1941 za żyda uważany jest każdy, którego przodkowie w dwóch pokoleniach byli żydami. Z państwowych przedstawicielstw i urzędów publicznych żydzi już zostali wyrugowani, obecnie zaś zaczyna się stałe ich usuwanie z poszczególnych dziedzin gospodarczych.

W Bułgarii utworzono przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisariat do spraw żydowskich. Wszyscy żydzi obowiązani są nosić gwiazdę żydowską. Małżeństwa między żydami a nieżydami — jak wogóle wszelkie obcowanie płciowe żydów z nieżydami — są zakazane. Z bułgarskiego życia gospodarczego żydzi są również w dużym stopniu usunięci.

Ten krótki przegląd wskazuje, że wszędzie w Europie robi się porządek z zagadnieniem żydowskim i że takowe w poszczególnych państwach zbliża się już do swego ostatecznego rozwiązania.

Odezwa
Burmistrza miasta Wilna
w sprawie zbiórki złomu i starych metali

Wilnianie! W roku ubiegłym wzywano was do zbiórki metali. Rezultat tego był taki, że Wilnianie stali pod tym względem na pierwszym miejscu. Obecnie organizuje się zbiórkę złomu i starych metali. Złom i stare metale są to surowce, z których wykonać można broń i inne ważne gospodarczo przedmioty.

Przeszukajcie swoje mieszkania piwnice, podwórka, zbierzcie wszystkie niepotrzebne złomy i stare metale i przynieście je do miejsc zbiórki. Każdy Wilnianin ma w domu jakiś rozbite naczynia, zużyte maszyny, stare piece, zardzewiałe kawały żelaza, połamane noże, złamane piły, stare garnki, czy jakieś inne zużyte przedmioty z żelaza albo innego metalu. Wszystko to należy zanieść do miejsc zbiórki.

Miejsca zbiórki znajdują się przy biurach rejonowych (apylinkach) Towarzystwa Nieruchomości, a mianowicie:

Przy biurze rej. Nr. 1 — ulica Wileńska 2.

Przy biurze rej. Nr. 2 — ulica Jasińskiego 1.

Przy biurze rej. Nr. 3 — ulica Mindaugo (Słowackiego) 28.

Przy biurze rej. Nr. 4 — ulica Sadowa 4.

Przy biurze rej. Nr. 5 — ulica Wielka 30.

Przy biurze rej. Nr. 6 — ulica Kalwaryjska 4.

Przy biurze rej. Nr. 7 — ulica Ostrobramska 20.

Burmistrz miasta Wilna.

Praca w Rzeszy pomaga do skrócenia wojny!

Wrażenia dziennikarza francuskiego
z podróży do Niemiec

VICHY. (DNB). Kierownik polityczny dziennika „Effort", Paweł Rives, uczestniczący w kongresie dziennikarzy w Wiedniu, opisuje w tej gazecie swe wrażenia z podróży do Niemiec. Godnym uwagi jest jego twierdzenie, że siła niemiecka pozostaje zupełnie nienaruszoną. Nigdzie nie widzi się śladów ubiegłych 4 lat wojny i potężna niemiecka maszyna wojenna pracuje bez żadnych wstrząsów. Wszystko jest najzupełniej jedno z drugim uzgodnione. Fabryki pracują z pełnym rozmachem. Oczywiście, że istnieją miasta w okolicy Renu i Ruhry, które bardziej ucierpiały od wojny. Oczekują tam z niecierpliwością odwetu. Wiedzą tam, że on nastąpi.

Walka o kompetencje
w Waszyngtonie

GENEWA. (DNB). Tak zwana „rewolucja kongresu" przeciwko polityce wewnętrznej Roosevelta przybrała nowy bodziec, gdy obydwie Izby Ustawodawcze przyjęły większością głosów ostatecznie projekt ustawy, udaremniającej program Roosevelta utrzymania cen drogą subwencyj. W senacie przyjęto projekt tej ustawy 62 głosami przeciwko 13, a w izbie reprezentantów 160 głosami przeciw 22. Projekt ustawy, określającej funkcje towarzystwa kredytu towarowego, daje możność rządowi popierania w dalszym ciągu wytwórczości niektórych ważnych metali i produktów rolniczych. Lecz z drugiej strony uniemożliwia przeprowadzenie programu Roosevelta wypłacania subwencji dla utrzymania cen handlu detalicznego na mięso i inne środki żywnościowe według poziomu z września 1942 r.

Kierownik urzędu do spraw mobilizacji wojennej, James F. Byrnes, zaprosił ministra handlu Jonesa dla obrad do swych lokali urzędowych w Białym Domu w celu przedstawienia mu w cztery oczy istniejących nieporozumień. Byrnes wyraził się wobec przedstawicieli prasy, że przedtem nie wiedział on nic o oskarżeniach Jonesa ze strony Wallace'a, który nazywał go „nudnym biurokratą i fałszywym donosicielem". W międzyczasie demokraci w kongresie zaoponowali przeciw wnioskowi republikanów, dążącemu do przeprowadzenia ścisłego zbadania incydentu między Wallacem a Jonesem. Rzecznik republikanów, Rajmund Springer oświadczył w Izbie Reprezentantów, że „walka w Waszyngtonie" dosięgła swego szczytu. Zachodzi niezwykły wypadek, że jeden urzędnik nazywa drugiego urzędnika biurokratą.

Jak Stany Zjednoczone okłamują
swych żołnierzy

MEDIOLAN. (DNB). Sprawozdanie „Regime Fascista" wskazuje, jak angloamerykańska agitacja rozpowszechnia niezgrabne kłamstwa wśród żołnierzy Stanów Zjednoczonych. Jak podaje pismo, pewien kapitan włoski zestrzelił podczas licznych walk powietrznych w ostatnich dniach pewien samolot północnoamerykański, z którego załogi mogło się uratować czterech ludzi za pomocą spadochronu. Ten włoski kapitan lotniczy natychmiast po swym wylądowaniu na bazie udał się na poszukiwanie Amerykanów. W międzyczasie ukryli się oni w pewnej chacie na górzystym terenie i byli zajęci robieniem opatrunku dwum swoim lekko rannym towarzyszom. Gdy oficer włoski podchodził do nich zdradzali oni wielkie zaniepokojenie i z trudem ukrywali swą obawę. Podczas przesłuchiwania wyjaśniło się później, że byli oni przekonani, że ich zastrzelą, gdy jednak udzielono im pomocy, wówczas stali się oni rozmowniejszymi, i wyjaśnili przytem, że byli również przekonani, że w całych Włoszech panuje strajk.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

BUENOS AIRES (DNB). Brazylijskie biuro informacyjne „Agencja Nacional" podaje, że razem z żoną Cziangkaiszeka zatrzymało się w Natalu w drodze z Stanów Zjednoczonych — kilku generałów sowieckich. Nazwiska ich nie są znane.

Nieludzka blokada

VICHY (DNB). Jak powiadamia rozgłośnia francuska nieludzka blokada Anglosasów obszaru francuskich wysp Antylskich przynosi obecnie swe owoce.

Od wielu miesięcy wyspy francuskie nie otrzymywały żadnych transportów żywnościowych i położenie ich pogarszało się z każdym dniem. Jak Anglicy w Dżibutti, tak Amerykanie na Antylach, stosowali politykę wygładzania ludności w celu osłabienia ich siły odpornej i uczynienia ich uległymi swym zamiarom. Na podstawie tego położenia bez wyjścia w celu uniknięcia rozlewu krwi i zamieszek wśród ludności, zażądał gubernator tych wysp, admirał Robert, od Amerykanów upoważnionego pośrednika, aby omówić sposób zmiany rządów i ustanowić na nowo dostawę środków żywnościowych.

Robert uważa siebie od tej chwili za jeńca amerykańskiego, póki nie będzie uregulowany los wszystkich Francuzów, będących pod jego władzą.

Stawia on jako warunek dalsze utrzymanie francuskiej suwerenności i nie mieszanie się do francuskich sił zbrojnych. To, co się rozgrywa na Antyllach, wykazuje znowu okrucieństwo metod, którymi dla dopięcia swego celu posługują się Anglosasi.

—ooo—

Rocznica zabrania Kuby
przez Stany Zjednoczone

MADRYT. (DNB). Nadejście rocznicy dnia, gdy Stany Zjednoczone, lekceważąc prawa narodów, zaatakowały Kubę i odebrały ją bez uprzedniego wypowiedzenia wojny, odnowiło ciężką ranę, zadaną hiszpańskiej opinji publicznej i nanowo ożywiło nienawiść do Stanów Zjednoczonych, istniejącą skutkiem biegu historii. Hiszpania w dniu 3 lipca 1898 utraciła wskutek tej aneksji swą ostatnią posiadłość zamorską, a tym samym i swe imperium.

W związku z tą rocznicą, „Alkazar" opublikował wstrząsające sprawozdanie pewnego świadka tego faktu, który razem z 200 żołnierzami hiszpańskimi przeżył tę heroiczną walkę z 6.000 Amerykanów.

„Informaciones" opisuje czasy gdy „na Kubie nie znano żadnych amerykańskich teatrzyków, gdy nie tańczono jeszcze szimmi i nie pito jeszcze whisky". Jednocześnie dziennik ten mówi o zdradzie ojczyzny, popełnionej wówczas przez hiszpańskich wolnomularzy i liberałów, którzy napadli od tyłu na walecznych obrońców Kuby.

—ooo—

Wzrost agitacji bolszewickiej
w Afryce Północnej

VICHY (DNB). Według wiadomości z Tangeru wzrost działalności komunistów w Afryce Północnej coraz bardziej zwiększa niezadowolenie wśród Francuzów i Muzułmanów.

Agitacja bolszewicka wzmaga się ustawicznie coraz bardziej od czasu przybycia delegatów sowieckich; komuniści organizują liczne zebrania, na których agitują i podżegają, tak jak również czynią to w swych nowowypuszczonych gazetach. Poza tym obecność wielu Hiszpanów o przekonaniach komunistycznych przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla ludności kraju.

—ooo—

Zmniejszenie wpływów Anglii
w Kanadzie

GENEWA (DNB). Według informacji londyńskiego „News Chronicle", w ankiecie, poruszającej pytanie, jaką ma być Kanada po wojnie, równo 50 proc. zapytywanych Kanadyjczyków wypowiedziało się za odłączeniem kraju od brytyjskiego związku krajów. Niektórzy z nich domagają się niezawisłości, a niektórzy przyłączenia do Stanów Zjednoczonych. Opinia taka jest znamienną, jako wskazująca na zmniejszające się wpływy Londynu na tego dotychczas najwierniejszego członka Imperium.

Ulgi podatkowe
dla zarobkujących mężatek

RYGA (ON). Reichskommissar na Kraj Wschodni komunikuje:

Dotychczas potrącano z zarobku mężatek, pracujących jednocześnie z ich mężami, podatek od wynagrodzenia w podwójnej wysokości. Również kobiety te nie miały żadnych ulg na dzieci. Przepisy te od dnia 1 lipca 1943 roku już nie będą nadal stosowane.

Dla ulżenia warunkom pracy takich pracujących kobiet zamężnych w warunkach wojny totalnej, na przyszłość będą udzielone ulgi podatkowe w dziedzinie pobierania podatku od zarobku. Należy oczekiwać, że podwyższenie przez to należności, przypadającej jako wynagrodzenie za pracę, jednocześnie będzie zachętą do wzmożonej pracy kobiet zamężnych. Pracodawca jest obowiązany po raz pierwszy potrącić 1° podatek od wynagrodzenia tylko w zwykłej wysokości (paragraf 4 przepisów podatkowych) i 2° zniżkę na dzieci według par. 6 ustęp 1 i 7 przepisów podatkowych — mężatkom zarobkującym w następującym zakresie: o ile małżonkowie współżyją z sobą, to przysługują im ulgi na dzieci do lat 16, a jeżeli dzieci kształcą się zawodowo na koszt rodziców, to do lat 19 uważane są one jako korzystające ze wspólnego gospodarstwa domowego. Ulgi na dzieci przysługują wówczas, gdy obydwaj małżonkowie są zatrudnieni pracą, tak małżonek jak i żona. O ile małżonkowie są w dłuższej seperacji albo rozwiedzieni, to ulgi na dzieci przysługują temu z małżonków, na utrzymaniu którego one się znajdują, o ile w tym wypadku dzieci znajdują się na utrzymaniu drugiego z małżonków albo są przez niego wychowywane, to tej osobie również przysługuje ulga na dzieci. W razach wątpliwych wyjaśnień udzielają władze podatkowe.

—ooo—

Skazanie na śmierć bandytów

KOWNO (ON). Przed sądem doraźnym niemieckim w Kownie stanął herszt bandy złodziejskiej, która dokonywała od lata aż do jesieni 1942 roku z bronią w ręku ustawicznych napadów na wsi, atakując zagrody włościańskie i kradnąc środki żywności i odzież, jaka wydawała się im godną zdobyczy. Oskarżonym był o nielegalne posiadanie broni, gwałty i szereg kradzieży z włamaniem niejaki Jonas Lazauskas z Warwiszek gminy Kopciowo, powiat Lozdzieje, urodzony w roku 1921.

Lazauskas latem roku ubiegłego wymienił ze swym kompanem Olsauskasem rosyjski karabin automatyczny z 18 ładunkami i rewolwer Nagana z 15 patronami za rower. Następne naboje otrzymał od trzeciego osobnika, obiecując mu za to dać soli. Następnie zbliżył się on z Olsauskasem i razem z nim z bronią w ręku napadał na domy. Ofiarą ich stawały się futra, buty i materiały włókiennicze, następnie przedmioty odzieży w większej części środki spożywcze. Zdobycz dzielono między sobą. Dla Lazauskasa, będącego typowym i niebezpiecznym przestępcą zawodowym, mogła istnieć tylko kara śmierci. Już za samo nielegalne posiadanie broni groziła mu ta kara. Przy motywowaniu wyroku było zaznaczono, że społeczeństwo słusznie może żądać bezwzględnego wytępienia jednostek, zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu.

—ooo—

Przestępstwo przy wykorzystaniu
alarmu lotniczego

KOWNO (ON). Robotnik Pranas Ganisauskas z Kowna, pracujący przy naprawach taboru kolejowego, w noc z 10 na 11 kwietnia r. b. otrzymał polecenie naprawy wagonu. Zanim przystąpił on do pracy, ogłoszono alarm lotniczy. Korzystając z tego Ganisauskas udał się z niejakim Tamulaviciusem do odczepionego wagonu towarowego, zawierającego mienie wojskowe. Obydwaj zerwali z niego plomby, lecz w chwili, gdy zamierzali wejść do wagonu dla zrabowania kilku skrzynek z żywnością, dwaj dozorcy przyłapali tych złodziei. Ganisauskas, którego przeszłość jest niewyraźna, był oskarżony o usiłowanie poważnej kradzieży z włamaniem, pod przykryciem ciemności i korzystając z alarmu lotniczego, więc stanął przed sądem doraźnym. Chociaż sam czyn kradzieży nie został wykonany, to jednak usiłowanie przywłaszczenia mienia wojskowego podlega bardzo surowej karze, gdyż mienie to należy wszelkimi środkami chronić od nieuczciwych jednostek. W razie spełnienia czynu, wymierzonoby mu karę śmierci, wobec tego, że kradzieży dokonanoby podczas alarmu lotniczego. W danym wypadku jednak sąd doraźny zastosował do niego karę 12 lat ciężkiego więzienia.

„Koń trojański Sowietów"

Gazeta szwedzka o blffie rozwiązania kominternu

SZTOKHOLM (DNB). Pod tytułem „Bolszewicka agitacja i sowieckie cele wojenne" publikuje gazeta „Dagposten" artykuł, w którym zaznacza się, że Stalin chce przez rozwiązanie kominternu zrealizować swój podstępny plan otwarcia bram Europy dla bolszewizmu.

Pierwszym następstwem tego rozwiązania jest niesłychanie wzmożona działalność komunistyczna w Anglii i w USA. Za jednym pociągnięciem pióra osiągnął Stalin trzy następujące cele: stworzył on pozór, że oddał Anglii i Ameryce duże usługi, odwrócił uwagę społeczeństwa angielskiego od niebezpieczeństwa bolszewickiego, nadał partii komunistycznej w Anglii i USA prawo obywatelstwa.

Dzięki temu z pomocą Roosevelta i Churchilla wprowadzono sowieckiego konia trojańskiego do fortecy demokratycznej. Że zmianą taktyki Stalina, zmienia się jedynie metoda bolszewizmu. Cel przemienienia Europy w republiki radzieckie staje się niewątpliwie widoczny. Mimo rozwiązania kominternu istnieje cały szereg międzynarodowych organizacyj bolszewickich tak jak dawniej, a rola ich w realizacji bolszewickich planów opanowania świata jest wszystkim znana.

„Dla państw, które przystąpiły do paktu antykominternowskiego" tak kończy szwedzka gazeta, „nie jest to ważne, w jakiej postaci występuje bolszewizm. Wszystkie te państwa są ożywione jednym i tym samym życzeniem prowadzenia wojny o wolność Europy i swoją do końca".

— DOKUMENTY NALEŻY MIEĆ ZAWSZE PRZY SOBIE. W pierwszych dniach lipca policja spisała za nieposiadanie dokumentów osobistych 5 protokułów. Winno to być ostrzeżeniem i przypomnieć wszystkim o konieczności posiadania zawsze przy sobie swojego dowodu osobistego. (f)

ZE SPORTU

Mistrzostwa piłkarskie Wilna

Podajemy terminy rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie Wilna:

9.7 b. r. — Ł. F. Ł. S. — Szarunas.

13.7 b. r. — L. G. S. F. — Szarunas.

20.7 b. r. — L. G. S. F. — Ł. F. Ł. S.

Mistrzostwa rozegrane będą na Pióromoncie o godzinie 18-ej.

Dnia 25.7 b. r. mistrz grupy Wilno, spotka się z mistrzem grupy Wiłkomierz w Wiłkomierzu. (K.)

L. G. S. F. przyjmuje zgłoszenia

Juniorzy i młodzicy, urodzeni po roku 1925, mogą podpisać zgłoszenia do klubu L. G. S. F. w dnie następujące: wtorek i piątek pomiędzy godz. 18—20 na Pióromoncie u delegata klubu, oraz codziennie w lokalu klubowym po godz. 17-ej przy ul. Wróblewskiego (dawna Arsenalska) Nr. 4. (K.)

Życie sportowe w Świrze

W Świrze najbardziej na wschód wysuniętym mieście powiatowym okręgu generalnego na samym pograniczu Białorusi, staraniem Związków Zawodowych zorganizowano komitet sportowy. Wspólnymi siłami sportowców uporządkowano boisko sportowe, wystawiono kosze i t. p. W dniu 27 czerwca odbył się pierwszy mecz koszykówki. Mecz wygrała drużyna 1-sza w stosunku 42:27. W dniu 29 odbył się w Świrze turniej szachowy. Taki turniej odbywał się w Świrze po raz pierwszy, jednak należy stwierdzić, że poziom graczy bynajmniej nie był niski. W najbliższym czasie ma się odbyć druga taka impreza. Bardzo energicznie pracują w Świrze „wodniacy", którzy w tych jeziornych okolicach mają doskonałe tereny

Wiadomości z dnia

8 LIPIEC

CZWARTEK
Elżbiety
Wschód słońca 3.52
Zachód słońca 20.57

— DO WIADOMOŚCI KIEROWNIKÓW URZĘDÓW, ZAKŁADÓW I PRZEDSIĘBIORSTW M. WILNA. Sztab obrony przeciwlotniczej m. Wilna otrzymał pewną ilość żarówek ciemno - niebieskiego koloru, mocy 15 watów, dla oświetlania zewnętrznych wejść do budynków. Żarówki te są niezbędne przede wszystkim tym zakładom i przedsiębiorstwom, które pracują w ciemnej porze dnia, a mianowicie teatrom, kinom, hotelom, kawiarniom, jadłodajniom, aptekom, niektórym sklepom, kościołom i t. p. Wzywa się niniejszym kierowników wszystkich urzędów i przedsiębiorstw m. Wilna, którym takie żarówki są potrzebne aby do dnia 9 lipca przedłożyli do sztabu obrony przeciwlotniczej (ul. Jagiellońska 3/5, m. 4, tel. 645) pisemne zapotrzebowanie, wyszczególniając w nich komu, gdzie i ile żarówek potrzeba. (f)

— DO WIADOMOŚCI LEKARZY I DENTYSTÓW. Podaje się do wiadomości, że w związku z reorganizacją lecznictwa, wszyscy lekarze i dentyści, którzy chcą pracować w swoim zawodzie i w obranych przez siebie miejscach pracy, zobowiązani są do dnia 10 lipca złożyć odpowiednie oświadczenia.

Blankiety są do otrzymania w kancelarii Wydziału Zdrowia (V. M. Sveikatos Valdyba) w godzinach urzędowych. (K.)

— W SPRAWIE WYDAWANIA PRZEPUSTEK. Od dzisiaj przepustki będą wydawane tylko w wypadkach rzeczywiście pilnych (śmierć lub choroba krewnych, konieczne podróże w interesach) Podania muszą być poparte dowodami. Na podróże w celach odwiedzinowych i wakacyjnych, przepustki nie będą wydawane. (f)

— KONTYNGENT PAPIEROSÓW NA NOWE KARTKI TYTONIOWE. W miesiącu lipcu 1943 r otrzymują mężczyźni w okręgu generalnym Litwy następujące ilości wyrobów tytoniowych:

a) ludność miejska: od dnia 28 czerwca na odcinek „5 M—Tab. I" — 10 sztuk papierosów, od dnia 5 lipca na odcinek „5 M—Tab. 2" 20 sztuk papierosów, od dnia 12 b.m. na odcinek „5 M—Tab. 3" 20 sztuk papierosów, od dnia 19 b.m. na odcinek „5 M—Tab. 4" 20 sztuk papierosów, od dnia 26 b. m na odcinek „5 M—Tab. 5" 20 sztuk papierosów.

b) ludność wiejska: na odcinek „5 K Tab. I" — 60 sztuk papierosów, względnie 50 gram machorki i 2 arkusze bibułki na miesiąc lipiec i sierpień b.r.

Odcinki „5 M—Tab. I" do „5 M—Tab. 5" są ważne do dnia 30 lipca.

Odcinek „5 K—Tab. I" ma ważność aż do dnia 31 sierpnia. (K.)

— PRZESTRZEGAĆ PRZEPISY RUCHU. Ludność miasta Wilna nie jest jeszcze przyzwyczajona do należytego przestrzegania przepisów o ruchu na drogach publicznych. Wynikiem tego są takie wypadki, o jakich często słyszymy że ktoś wpadł pod samochód, albo trafił pod rower. Z reguły winę w takich wypadkach ponosi nie kierowca, ale nieostrożny przechodzień. Aby położyć temu kres władze policyjne sporządzają protokuły przeciw takim nieostrożnym osobom. W dniach 1 i 2 lipca spisano aż 7 takich protokułów. (f)

— PREMIE DLA 21 ŹREBAKÓW. W ostatnim czasie na urządzonych w Wilnie i Mejszagole przeglądach przychówku końskiego przyznano premie 21 źrebakom. Na premie przeznaczono 410 RM.

— PODRZUTEK. Przed kilku dniami znaleziono w bramie sierocińca przy ulicy Subocz 16 podrzutka płci męskiej. O odszukaniem rodziców zajęła się policja. (f)

— KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Jest rzeczą wiadomą, że w większych zbiorowiskach ludzkich, jak koło Hali, w kolejkach przed kasami kinowymi i t. p. grasują rozmaici kieszonkowcy. Niejaka Bohdanowiczowa Zuzanna zamieszkała przy ulicy Stefańskiej 6—6, zapomniała widocznie o tym, bo kiedy była koło Hali, jacyś „doliniarze" wyciągnęli jej z kieszeni portmonetkę z dokumentami osobistymi i sumą 240 RM. (f)

— POMYSŁOWA ŻEBRANINA. Policja sporządziła protokuł przeciwko małoletniej Usačaitė Jadwidze; zamieszkałej przy ul. Nowogródzkiej, która zrobiwszy sobie „listę ofiar" żebrała rzekomo na pogrzeb zmarłego ojca. Zebrała w ten sposób ponad 9 marek. Oddano ją pod nadzór rodziców. (f)

— 3 PROTOKUŁY ZA PRZECHOWYWANIE SAMOGONU. Na początku bieżącego miesiąca policja spisała 3 protokuły przeciw różnym osobom, u których znaleziono samogon. Oczekują ich surowe kary. (f)

Od Wydawnictwa.

Celem uniknięcia reklamacji przerwy w otrzymywaniu gazety prosimy naszych prenumeratorów na prowincji o wpłacanie **prenumeraty na m-c następny** do dnia 25-go każdego miesiąca.

Wpłaty otrzymane po 25 będziemy zaliczać na dalsze okresy.

Jednocześnie prosimy o dokładne i czytelne podawanie adresów.

Obwieszczenie.

Do Panów Kierowników Przedsiębiorstw i Urzędów w Wilnie.

Dotyczy: Poświadczeń o nieodzownym charakterze zatrudnienia (UK-Stellung) kobiet roczników 1914/22.

Wszyscy kierownicy przedsiębiorstw i urzędów proszeni są o niezwłoczne odebranie w Arbeitsamcie Wilnaerstr. Nr 10, pokój Nr 5 ważnej wiadomości dotyczącej poświadczeń o nieodzownym charakterze zatrudnienia (UK-Stellung) kobiet roczników 1914/22.

Der Gebetskommissar
w Wilnie
ARBEITSAMT.

Wilno, 6 lipca 1943.

Za spokój duszy
ś. † p.
Izabelli RADWAN-PRZYGODZKIEJ
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jana dnia 10-go lipca r. b. o godz 9 rano
O czym zawiadamia
Rodzina.

W pierwszą rocznicę śmierci
ś. † p.
Ireny Orwid-Szpakowskiej
za spokój Jej duszy
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne o godz. 6-ej rano w kościele św. Jakuba w dniu 9-tym b. m., na które zapraszają Przyjaciół, Krewnych i Znajomych
Mąż i Córka.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42. Redakcja 8-13, Administracja 7-09. Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15 Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13 Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawnictwo „Goniec Codzienny".